Cana asobnaha numaru 20 hr. | Pierasyłka apłačana ryčałtam.

Nr. 20 (565). | Wilnia, Niadziela 6 Traǔnia 1934 h. | Hod X (XVIII).

БЕЛАРУСКАЯ КРЫНІЦА | BIEŁARUSKAJA KRYNICA

Palityčnaja, hramadzkaja i literaturnaja hazeta.

Adres Redakcyi i Administracyi: WILNIA, ZAWALNAJA 1—1 (Wilno, Zawalna 1—1). Redakcyja adčynlena ad 9 hadz. ran. da 4-aj uwieč.

HAZETA WYCHODZIĆ RAZ U TYDZIEŃ.

„Biel. KRYNICA" kaštuje na hod—4 zał., na paǔhoda — 2 zał., na 3 miesiacy—1 zał. Zahranicu ǔdwaja daražej. Ceny abwiestak pawodle ǔmowy.

Tracić nia mieli-b čaho.

U suwiazi z hutarkami ab nabliženni źmienaǔ u litoǔska-polskich adnosinach, „Bieł. Krynica" ǔ № 18 zaniała swajo stanowišča z punktu hledžańnia intaresaǔ biełaruskaha Narodu, pišučy, miž inšym, što „dla Biełarusaǔ było b pažadana, kab Litwa dastała z Wilniaj mahčyma najbolšuju biełaruskuju terytoryju, što siańnia znachodzicca ǔ hranicach Polščy, bo pakul my nia majem swajej dziaržawy i musim žyć pad čužoj, to z Litwoj tracić nia mieli-b čaho, a wyjhrać mahli-b šmat što".

Trudna naahuł wieryć u mirnyja pieramieny hranicaǔ u našych ciapierašnich warunkach, ale, jak my ǔžo pisali, i niemahčymaje siańnia moža być mahčymym. Dziela hetaha, stanowišča zaniataje „B. Krynicaj" u polska-litoǔskim spory moža pakazacca nie adnamu dziǔnym i nie adpawiadajučym intaresam Biełarusaǔ. Krytykujučych naša takoje stanowišča, možna było-b padzialić na dźwie katehoryi: adnych, što dahledziać u im nowy „padzieł Biełarusi" i druhich, što zachočuć raźwić demahohiju, kab u mutnaj wadzie naławić bolš ryby. Hetym apošnim my adkazwać nia budziem, bo niama sensu, a adkažam tolki tym, jakija račowa padychodziać da sprawy.

„Kurjer Wileński" pieršy puściǔ krakadylawu ślazu nad losam Biełarusaǔ na wypadak pieraniasieńnia litoǔskaj miažy na ǔschod. „Ščaście Biełarusaǔ, što tak nia staniecca" — piša ǔradowy orhan, jaki chiba-ž dobra wiedaje, što ščaście Biełarusaǔ u Zach. Biełarusi amal što raǔniajecca nulu. Pačakaǔšy chwilinku, čytajem toje samaje, tolki ǔ napastliwaj formie na staronkach „swaich" biełaruskich časopisiaǔ, zrodnienych z „Kurjeram". Jak na dany syhnał chutka zakarkali i našy niaščasnyja krumkačy dy saroki, dziubajučy apošnija pasypanyja kroški z panskaha stała, dy dziaručysia miž saboj z-za hetych krošak.

Čamu Biełarusam, jakija nikoli nia wyrakucca swajho prawa na dziaržaǔnuju niezaležnaść, nia było-b horš, a mahło-b być lepš znajścisia ǔ miežach litoǔskaj dziaržawy?

Na heta „dalikatnaje" pytańnie, kali jano ǔžo pastaǔlena, treba dać adkaz jasny i prosty. Ale kab adkaz byǔ jasny i prosty, treba ciapierašniuju sapraǔdnaść biełaruskuju razhladzieć u niekalki słowach, nie adrywajučy jaje ad **histaryčnaha hruntu**. Kožnamu čaławieku, jaki choć krychu kałupaǔsia ǔ historyi našaha kraju i ǔmieje sačyć za ciapierašnim žyćciom, jość jasnym, što ad XVI stahodździa radzimaja i čužaja polskaja šlachta pobač z duchawienstwam polščyli biełaruska-litoǔski kraj.

Pierad wajnoju Polšč u swajej ekspansii na Uschod spatykałasia ǔściaž z adzinaj tahdy pawažnaj pieraškodaj: z takoju samaj ekspansijaj Rasiei, jakaja imknułasia na Zachad. Pamiž hetymi dźwiama siłami, Polščaj i Rasiejaj, u praciahu historyi wiałosia zaǔziataje zmahańnie za Biełaruś. Ale paśla wajny na arenu wychodzić treciaja siła: biełaruski narodny ruch, jaki, praǔda, zdoleǔ razłučyć dwuch zaǔziatych worahaǔ, ale papaǔ sam pad udary ichnaha dziaržaǔnaha i niedziaržaǔnaha aparatu. Udary hetyja małady biełaruski ruch wydzieržaǔ, choć šmat łaho ǔ niaroǔnym zmahańni našaj lepšaj intelihiencyi, a horšaja pajšła na słužbu da čužych, tak, jak heta było daǔniej. Dziela hetaha my zaǔsiody ćwierdzili i ciapier ćwierdzim, što biełarusy nia mohuć abapiorcisia na Polšč abo na Rasieju, jak na swaich pryrodnych pryjacielaǔ (z hetul polonofilstwa i maskwafilstwa ǔ sučasnych warunkach uwažajem za reč nienaturalnuju i škodnuju), ale pawinny pašukać sabie inšaj apory i hetaj aporaj z bližejšych susiedziaǔ moža być Litwa, Ukraina, Łatwija. Budučy z Litwoj (a častkowa i z Ukrainaj) u hranicach daǔniejšaha W. Kniastwa Litoǔskaha, Biełaruś pieražywała najbolšy roskwit swaje kultury i narodnaści. Hety roskwit zaniapaǔ paśla dałučeńnia da Polščy, a potym da Rasiei. Z hetaha bačym, što polski i rasiejski nacyjanalizmy najbolš niebiaśpiečnyja dla isnawańnia biełarusaǔ, jak narodu, i Biełarusi, jak dziaržawy.

Naadwarot, litoǔcy, jak nacyja i jak dziaržawa, nikoli ǔ historyi nie pradstaǔlali niebiaśpieki dla mowy i kultury biełaruskaj i nie pradstaǔlali-b jaje i ciapier nawat uwa ǔłasnaj niezaležnaj dziaržawie. Ale moža znojducca takija, što buduć ćwierdzić, byccam Biełarusy ǔ peǔnych abstawinach mahli-b zlitoǔščycca. Dumajem, što i heta jość pamyłkowaje stanowišča.

Kali-b nawat dapuścić najhoršaje, što litoǔskaja palityka zachacieła-b razhladać Biełarusaǔ Wilenščyny wyklučna jak patomkaǔ litoǔskich i nia pryznawać ich za asobnuju nacyjanalnaść, to heta jašče nia znača, što Biełarusy mahli-b asymilawacca na karyść Litoǔcaǔ. Nia treba zabywacca, što ǔ žyćci narodnym nowych časaǔ jość adzin dziejnik, jaki najbolš wyrašaje ab nacyjanalnaj fizjanomii čaławieka i narodu. Heta jaho mowa. Woś-ža historyja pakazwaje, što narodnyja masy, asabliwa wiaskowyja, žywučyja nie ǔrassypku, a ǔ ściśnienaj masie, skłonny časami pryniać pawoli mowu bolšaści, ale pry ǔmowach, što heta mowa blizkaja, zrodnienaja, zrazumiełaja i naležyć da narodu nia mienš kulturnaha. Litoǔcy skłonny byli kaliś asymilawacca, praǔda, u mowu dalokuju niazrodnienuju, ale ǔ toj čas kulturniejšuju i ǔ čas, kali nacyjanalizm i prywiazanaść da swajej mowy nia byli wiedamy. Siahońnia jość usie danyja, što Biełarusy pad Litwoj nie asymilawalisia-b, nawat kali-b da hetaha litoǔskaja palityka imknułasia, čaho adnak my nie spadziajomsia. Ale dla hetaha patreba, kab u miežach litoǔskaje dziaržawy akazałasia nia źmieńka Biełarusaǔ, a jaknajbolš. Čymsia bolšy lik Biełarusaǔ moh-by akazacca ǔ miežach Litwy, tym mienš možna było-b dapuścić hutarku ab asymilacyi i jaje sprobach.

My ǔ siańniašnich abstawinach nia možam nawat pawažna i dumać ab złučeńni ǔsich biełaruskich ziemlaǔ u hranicach litoǔska-biełaruskaj dziaržawy tak, jak heta było daǔniej, nia možam takža dumać ab tym, kab usia Zachodniaja Biełaruś była „ǔstuplena" Litwie, a tolki my pawinny jašče raz śćwierdzić, što „pakul my nia majem swajej dziaržawy, a musim žyć pad čužoj, to z Litwoj tracić nia mieli-b čaho, a wyjhrać mahli-b šmat što". Bo ǔ kožnym wypadku toj widawočny fakt, što ǔ Zachodniaj Biełarusi my nia majem amal ničoha, zdarowy palityčny rozum nakazwaje nie bajacca choć by najbolšaj ustupki z boku Polščy na karyść Litwy. Treba kab heta „našy" polonofiły dla pamiaci „zarubili siebie na nasu", jak kažuć maskali, i budawali swaje plany na hetaj horkaj sapraǔdnaści. Uważajem, što baranić sučasnaje pałažeńnie biełarusaǔ u Polščy, jak heta robiać polonofiły, sprawa bieznadziejnaja i rabić hetaha biełarusy nie pawinny. Baroniačy-ž hetaha pałažeńnia, jany, świedama ci niaświedama, škodziać Biełaruskamu narodu.

Polšč pierad Litwoj staić u tym wyhadnym pałažeńni, što tolki ad jaje zaležyć inicyjatawa ǔ zruchańni z miortwaha punktu polska-litoǔskich adnosin. Nikoli jašče stolki nie hawaryłasia ab patrebach i mahčymaściach parazumieńnia miž dwuma respublikami, jak siahońnia. Nikoli jašče nia kidalisia tak słowy ab mahčymaściach kampramisu z boku polskaha. Stwarajecca mahčymaść, što Polšč, zaachwočanaja ǔdačami ǔ zahraničnaj palitycy, zachoča, jak kaža francuskaja prykazka, donner un oeuf, pour avoir un boeuf*). Usio heta siahońnia daje i biełarusam prawa i abawiazak zaniac da sprawy stanowišča wyraznaje i być pryhatawanymi da takich źmienaǔ, nie adrakajučysia, peǔnież, swajej najhałaǔniejšaj dumki: poǔnaj niezaležnaści Biełarusi ǔ jaje etnahrafičnych hranicach. I my hetaje robim.

Ci hutarki ab źmienach terytoryjalnych hranicaǔ u našym Krai wyljucca ǔ jakija realnyja formy — niawiedama. Sprawa heta nia lohkaja, zabłytanaja. Zatoje adno dobra wiedama: niaǔdziačnuju rolu na siabie biere toj Biełarus, jaki woźmie baranić Biełarusaǔ pierad litoǔskim „zachopnictwam" i padymać trywohu na wypadak źmienaǔ. **Nia mieli-b čaho tracić!**

I hetym skazana ǔsio.

*) Dać jajko, kab mieć wała.

Najnawiejšy prajekt raźwiazki polska-litoǔskaha sporu.

Pad hetkim zahałoǔkam krakoǔski „Czas" (z 26 IV. sioł. h.) źmiaščaje całuju staćciu niejkaha W. Mileǔskaha.

Woś-ža heny Mileǔski, śćwierdziǔšy, što adzinaj pryčynaj niazhody miž Polščaj i Litwoj źjaǔlajecca Wilnia, što Polšč choć užo siańnia ličycca z faktam litoǔskaj niezaležnaści, ale Wilni addać Litwie nia moža i što roznyja dahetulešnija prajekty polska-litoǔskaha parazumieńnie nie dawiali da ničoha, — padaje prajekt susim nowy. Prajekt hety padaje Mileǔski nie jak tolki swoj asabisty, ale, jak kaža — prajekt, katory „ostatnio w pewnych rozmowach na ten temat się wyłonił". Z hetaha widać, što hutarki ab polska-litoǔskim parazumieńni ǔ polskim hramadzianstwie ǔściaž wiaducca i nawat prybirajuć swajho rodu namacalnyja formy.

Ahulny źmiest henaha najnawiejšaha prajektu nastupny:

— Polšč i Litwa padpiswajuć miž saboj ścisły dahawor: bolš čym sajuz, — mienš čym uniju. Isnujuć dwa ǔrady, dwa prezydenty, dwa abo adzin abšar mytny, dźwie armii (mahčyma z adnym supolnym štabam), nawat unutrany ład rozny. Ale abiedźwie dziaržawy byli-b miž saboj źwiazany stałaj supolnaj „delehacyjaj", u skład jakoj uwachodzili-b pradstaǔniki abiedźwiuch dziaržaǔ da spraǔ: zahraničnych, wajskowych, handlowych, kulturalnych, razrachunkaǔ skarbowych i inš. Miestam stałaha prabywańnia i pracy henaj „delehacyi" była-b Wilnia. Miestam uradu litoǔskaha astałasia-b Koǔna, a ǔradu polskaha — Waršawa. Hranica miž hetymi dziaržawami astałasia-b taja, jakaja jość siańnia. Byli-b ustanoǔleny asnowy šyrokaj aǔtanomii kulturalnaj dla mienšaści polskaj u Litwie i dla litoǔskaj u Polščy. Wilnia astałasia-b polskim miestam wajawodzkim. Byli-b adnak u im dwa miascy, jakija mieli-b asabliwy charaktar. Takimi miascami byli-b: Zamkowaja Hara z baštaj Giedymina i Pałac Reprezentacyjny, jaki byǔ by sialibaj „delehacyi miašanaj" polska-litoǔskaj. Hetkaja „miašanaja delehacyja" isnawała prad wajnoj miž Aǔstryjaj i Wuhryjaj. Abodwa henyja miascy byli-b „palityčnaj supolnaściaj", polska-litoǔskim kondominium i karystalisia-b prawam eksterytoryjalnaści. Na bašcie Giedymina i na pałacy ściah wolnaj Litwy wisieǔ-by wobak ściahu takoj-ža Polščy ǔ bratniaj zhodzie. Na henych dwuch miascoch abwiazwali-b dźwie dziaržaǔnyja mowy naroǔnych prawoch, jak uradawyja. Pracaǔniki abiedźwiuch dziaržaǔ uradawali-b u pałacy. Nawat stałymi wartaǔnikami wobak žaǔnieraǔ polskich byli-b na henych miascoch i žaǔniery litoǔskija, jak aznaka palityčnaj polska-litoǔskaj supolnaści. Akty „delehacyi" wychodzili-b z dźwiuma piačatkami: Arła i Pahoni. Hetkaja raźwiazka litoǔska-polskaj sprawy nia była-b trudnaj. Prykładam hetaha źjaǔlajecca niezaležny Watykan na terytoryi Rymu. A kali b nastupiła atkryćcie hranicy i nastupili b znosiny kulturna hramadzkija miž Polščaj i Litwoj, — nastupiła b tak ža i zbližeńnie nawukowaje (addzieł litoǔski ǔ uniwersytecie ǔ Wilni i polski ǔ Koǔnie). U wyniku ǔsiaho hetaha nastupiła-b słaǔnaje supracoǔnictwa Litwy i Polščy, pahodžanych palityčna i mohučych čucca ǔ Wilni, jak u siacie doma i heta ǔsio biez nijakaj neǔtralizacyi Wilenščyny. —

Jak bačym, polski prajekt hety, jaki maje na mecie polska-litoǔskaje parazumieńnie, faktyčna Litoǔcam u Wilenščynie daǔ-by kulturnuju aǔtanomiju, a palakom takuju-ž aǔtanomiju daǔ-by ǔ Litwie. Wyjhrała-b na hetym, jak silniejšaja, tolki Polšč.

Dla nas Biełarusaǔ hety polski prajekt polska-litoǔskaj zhody, jaki nas susim nie biare pad uwahu, cikawy pradusim tym, što jon dla biełaruskaj wyzwolnaj palityki byǔ-by duža škodny, bo raźwićcio biełaruskaha kulturna-nacyjanalnaha i haspadarčaha adradžeńnia astawałasia-b i nadalej u ciapierašnich ciažkich warunkach.

A. Jarowič.

Грамадзяне! Закладайце Гурткі Беларускага Інстытуту Гаспадаркі і Культуры!

З дзейнасьці Беларускага Інстытуту Гаспадаркі і Культуры.

Паседжаньне Цэнт. ураду Б. І. Г. і К. адбылося 30.IV. г. г. На паседжаньні былі прачытаны апрацаваныя сэкратарамі сэкцыяў: А. Клімовічам, М. Шкялёнкам і Ст. Станкевічам рэгуляміны для кожнай сэкцыі. Аканчальная апрацоўка рэгулямінаў была перададзена юрысту Мікалаю Шкялёнку. Арганізацыйныя часткі рэгуляміну для кожнай сэкцыі маюць быць аднолькавы, а рожніцца маюць толькі ў тых частках, дзе гаворыцца аб мэтах кожнай сэкцыі. Пасьля аканчальнай апрацоўкі рэгулямінаў і прыняцьця іх Цэнтральным Урадам Інстытуту, пададзём іх да публічнага ведама.

Мядзьведзічы, Баранаўскага п. Дня 8.IV г. г. адбылося агульнае сабраньне Мядзьведзіцкага гуртка Б. Інстытуту Г. і К. Парадак дня быў наступны:

1) Справаздача ўраду гуртка з сваей дзейнасьці.

2) Выбары новага Ураду гуртка.

3) Бягучыя справы.

4) Справаздача ураду гуртка з сваей дзейнасьці прастаўляецца наступна:

a) Адбыліся два надзвычайныя агульныя сабраньні сяброў гуртка. Адно 25.III.1933 г. для ўрачыстага адсьвяткаваньня акту Абвешчаньня Незалежнасьці Беларусі, другое — 29.VII.1933 г. дзеля выбраньня новага скарбніка.

b) Паседжаньняў ураду гуртка было пяць.

c) Выходзячых папераў было 6, а прыходзячых — 8.

d) Гурток зладзіў адну вечарыну ў в. Гарадзішчы дня 17.IV. 1933 г., на якой была адыграна п'еса „Зьбянтэжаны Саўка" і „Атрута."

e) У 1933 г. гурток меў сяброў 26, на 1934 г. асталося 15.

2) Урад Гуртка на 1934 г. астаўся тойсамы, а іменна: Старшыня гуртка Язэп Татарыновіч з в. Куршынавічы, Віцэ-старшыня Янка Сарока з м-ка Мядзьведзічы, сэкратар і бібліятакар у аднэў асобе Янка Бубенчык з в. Гарадзішча, скарбнік Станіслаў Каршун з в. Гайніна.

3) У бягучых справах была абгаворана справа пашырэньня бібліятэкі і пашырэньня беларускай прэсы на акалічныя вёскі. Пастаноўлена старацца ў меру магчымасьці ладзіць спэктаклі ў акалічных вёсках. Пастаноўлена так-жа як-мага старацца рэгулярна аплачваць сяброўскія складкі.

Дагэтуль бібліятэка Гуртка налічвае 87 кніжак беларускіх, 18 польскіх і 6 расейскіх.

Часопісяў у Гурток прыходзіць: 5 екз. „Б. Крыніцы," 2 экз. „Шл. Моладзі" і 1 экз. „Chr. Dumki."

Перашкодамі ў актыўнейшай працы былі: цяжкае матэр'яльнае палажэньне сяброў і труднасьці з боку адміністрацыйных уладаў.

Пастаноўлена зьвярнуцца з просьбай да Цэнтралі Інстытуту, каб выслала ў гурток па меры магчымасьці новыя кніжкі.

На гэтым сабраньне закончылася.

Будслаў, Вялейскага пав. З справаздачы Будслаўскага гуртка Бел. Інст. Гасп. і Культуры за час ад 1 студзеня да 1 красавіка 1934 г. даведваемся аб наступнай дзейнасьці гэтага гуртка:

Адбылася зборка сяброў гуртка адзін раз.

Прачытана адна публічна—папулярная лекцыя.

Віблiятэкай гуртка карысталася 36 асоб, пераменена і выдана чытаць 320 кніжак.

Каса на 1 IV. с. г. мела прыходу 24,70, расходу 22,60. гатоўкай мае 2,10.

З царкоўнага пагосту.

Справа склікаваньня Сабору праваслаўнай Царквы ў Польшчы, аб якім ужо некалька гадоў гаворыцца і пішацца, угразла ў фармальнасьцях ды варшаўскіх нарадах, што і надзеі ўжо няма, каб Сабор гэны склікалі.

Трэба ведаць, што паводле праўнага палажэньня праваслаўнай царквы ў Польшчы, на склікаваньне Сабору больш компэтэнтны ўрад, чымсь царкоўная ерархія. Нават прадсаборныя сабраньні ніколі не адбываюцца бяз удзелу польскіх дзяржаўных дастойнікаў.

Мы, беларусы, гэтага Сабору ўжо перасталі чакаць і калі-б ён адбыўся, дык ад яго нічога пазытыўнага для справы рэлігійна-беларускай чакаць так-жа ня прышлося-б.

Словам, няма надзеі, каб у праваслаўнай польскай аўтокефальнай Царкве наступіла паправа для беларусаў, бо царкоўныя адказныя кіраўнікі ня хочуць, каб у праваслаўнай Царкве на беларускіх землях запанаваў сапраўдны беларускі рэлігійна-праваслаўны дух.

Гэта ня толькі словы, але і факты. Афіцыяльна нібы загадана, каб ужо і цяпер сьвяшчэньнікі гаварылі пропаведзі да народу ў роднай мове. Але-ж гэта толькі на паперы. У практыцы гэта ў большасьці выпадках адбываецца і разумеецца інакш. Кожны сьвяшч. беларус, карыстаючы гэтым афіцыяльным загадам, спатыкае розныя прыкрасьці з боку сваей ўлады, знаходзячы апірышча толькі ў беларускай масе сваіх і суседніх прыхаджан.

Шлях беларускай рэлігійнай думкі ўжо ведамы: пабеларуску ў народ і з народам да рэлігійна-народнай волі. Гэтым шляхам ідзе частка беларускага праваслаўнага духавенства, па гэтым шляху паступае і Беларускі народ. Дык дружней і сьмялей шагайма гэтым шляхам. *В.*

Уніяцкія місіянэры на Украіне прапаведваюць па ўкраінску.

Мітрапалітальнае „Слово" падае, што пасьля Вялікадня на Валыні прыбыло 40 уніяцкіх місіянэраў. Прыбылі яны з Варшавы, Кракава, Львова і Любліна. Гэныя місіянэры разьмешчаны па 5—7 асоб у павеце. У канцы „Слово" піша, што ўсе яны вельмі добра гавораць паўкраінску і добра знаюць жыцьцёвыя варункі на Валыні.

Вось-жа ў гэтым і сіла уніяцкіх місіянэраў, што яны добра гавораць паўкраінску і ведаюць патрэбы тамашняга народу.

У польскай аўтокефальнай Царкве робіцца наадварот. Пасылаюць місіянэраў на Беларусь маскалёў, якія пабеларуску ні цэ ні мэ, прыкладам прот. Рогальскій, які замест паглыбляць сярод праваслаўнага беларускага насельніцтва рэлігійнае жыцьцё, сваімі „русскимй изрѣченіями" вучыць беларусаў на маскалёў.

У той час, калі маскаль прот. Рогальскій „укрѣпляет русскій дух" у Зах. Беларусі, беларусы сьвяшчэньнікі загнаны духоўнай уладай у Холмшчыну, у Львоў і іншыя не беларускія краіны.

Гэткая палітыка „нашых" праваслаўных духоўных уладаў, ня скажам, што сьведама, але гатуе добры грунт для ўніяцкай місіі і ў Зах. Беларусі

С—віч.

БЕЛАРУСЫ! Падтрымлівайце сваю прэсу! Выпісвайце найстарэйшую беларускую газэту „Беларускую Крыніцу"!

Niamieččyna, Litwa i Polšč.

Zdaŭnych wiedamaja niamieckaja palityka pachodu na ŭschod, ciapier paśla dahaworu Niamieččyny z Polščaj ab nienapadańni, maje namiečany dwa šlachi. Adzin šlach wiadzie na paŭdzionny ŭschod praz Aŭstryju, a druhi na paŭnočny ŭschod praz prybałtyckija dziaržawy: Litwu, Łatwiju, Estoniju i Finlandyju.

Litwa zajmaje nad Bałtyckim moram centralnaje miesca na šlachu troch ekspansyjaŭ. Jaje terytoryja ležyć na šlachu niamieckaj palityki pachodu na ŭschod. U planach polskaj marskoj palityki — praz Litwu wakno ŭświet na wypadak straty Pamora. Dahodnaja marskaja prystań raspalwaje imperjalistyčny apetyt na Litwu i Maskwy.

Dasiul litoŭska-maskoŭskija suadnosiny ŭkładalisia na linii ŭzajemnaha parazumieńnia. Maskwa nawat padtrymliwała litoŭskija imknieńni zaŭładańnia Wilniaj. Maskwa, addzielena ad Litwy terytoryjaj Polščy i Łatwii, biespasredna dla Litwy nia hroznaja. Suproć Niamieččyny Litwa dasiul wiała lojalna-abaronnuju palityku; nieparazumieńni, jakija paŭstawali na tle prystani Kłajpedy, chutka likwidawalisia.

Suproć-polski nastroj Litwy wyras na hruncie sporu za Wilniu. Litwa nijak nia moža pahadzicca z Polščaj, kali Wilnia naležyć da apošniaj. Hetak zw. sprawa wilenskaja była i jość adnym z hałoŭnych motaraŭ litoŭskaj zahraničnaj palityki.

Niamiecka-polski i polska-sawiecki dahawory pryčynilisia da izalacyi Litwy. Jana apynułasia ciapier na polskim kawadle pad niamieckim mołatam.

Hety niamiecki mołat, jaki choča z razmachu ŭdaryć u Litwu ŭ Kłajpedzie, hrazić hetym udaram i Polščy na Pamory.

Dziela hetaha pačalisia z boku litoŭskaha i polskaha hutarki ab patrebie polska-litoŭskaj zhody. Ab hetym ciapier haworać i pišuć u Litwie i ŭ Polščy. Z abiedźwioch staron pišuć u hazetach roznarodnyja prajekty hetaj zhody. U abiedźwioch stalicach hetych krajoŭ— u Waršawie i Koŭnie paŭstali hramadzkija arhanizacyi: u Polščy „Sajuz pryjacielaŭ Litwy," a ŭ Litwie specyjalny, dyskusyjny, hramadzki, palityčny klub, dzie tak-ža haworać i radziacca ab mahčymaściach zhody Polščy z Litwoj.

Usie adnak hutarki, hazetnyja staćci i mnohija ŭžo hazetnyja prajekty hetaj zhody ŭpirajucca ab ćwiorduju sapraŭdnaść — sprawu sučasnaha pałažeńnia Wilenščyny z Wilniaj i pakulšto stwarajuć i kala hetaj sprawy tolki palityčny šum. *p.*

Wincuk Adważny.

Chłapiec.

POWIEŚĆ.

I. Wincuś.

— Što mnie rabić z chłapcom? — pytałasia maładaja ŭdawa Hanula Jakubicha ŭ staroha dziadźki, Alaksandry Matusewiča: — paradź mnie, dziadźka, pa-susiedzku i pa-baćkaŭsku. Moj Wincusiok, taki jašče chłopčyk maleńki, a ŭžo zachacieŭ u školu iści. I prosić i nazalaje i płača, što j rady z im dać nie mahu: „Puści, mama, i puści! Wun — kaža — ŭsie dzieci chodziać, i ja— kaža— pajdu".

— Daj-ža, waspani, jamu ramianiom! daj, dobrańka daj, kab wiedaŭ, pačom funt licha kaštuje. Kali nia maješ, ja swoj ramień pazyču: smahły, šelma! ja ŭsich dziaciej im pahadawaŭ. Abo choć rozačkaj, ci prostym dubčykam jaho paściabaj. Ramień — heta najlepšaja nawuka dla dziaciej i najlepšaje lakarstwa. Užo-ž jak, bywała, moj baćka (wiečnaja jamu pamiać!) mianie siek, dy j to ničoha nie pamahała. A ty, Hanula, ja baču, raspuściła swajho chłapca, jak dziadoŭskuju puhu, i što-ž z hetaha budzie? Mała tam čaho smarkatamu zachočacca!.. Wiš ty, taki-hetaki, wučycca jon choča! Ja ŭžo daŭno na was hladžu i miarkuju, što z chłapca ničoha dobraha nia budzie. A ty woś, baba, waźmi, dy wywučy takuju jahadku, dyk adryhniecca tabie pośle horkim piercam Dy skažy, waspani, sama: na što ŭ našaj prastacie patrebna nawuka? — zakončyŭ dziadźka swaju radu takim pytańniem, dumajučy, što tut užo ničoha i adkazać nia možna.

— Jak-ža nie patrebna? nawuka nadta patrebna... tak choć-by, jak świattło dla čaławieka, — adkazała Hanula, spuściŭšy wočy.

— Hm! wiš, jak ty mudra kažaš, a, zdajecca, prostaja baba. Ale, bačyš ty, što my woś wiek pražyli biaz nijakaj nawuki i... musić da śmierci daciahniem...

Tut niejak hałoŭnaja dumka ŭ dziadźki abarwałasia. Matusewič pyknuŭ dwa razy lulku i zadumaŭsia. Stary byŭ wielmi ŭzburany, bačučy jasna ŭsiu niemarašć maładoha pakaleńnia, katoraje šukała, jak kaža pahaworka, „bobu ŭ harosie". Dziadźka bačyŭ, što małady świet saŭsim pieramianiajecca. Tałkawaŭ jon ab hetym dosyć časta pamiž susiedziami i ciapier Hanuli hawaryŭ ad serca; jon byŭ pierakanany, što biednamu čaławieku nawuka niemahčyma, dyj niepatrebna, a nawat bywaje škodna. Dyk woś, pykajučy lulku, dziadźka Alaksandra bubniŭ palcami pa stale, to cierabiŭ łysinu, to papraŭlaŭ kipciem ahoń u lulcy... a ŭsio dalej toje samaje tałkawaŭ Hanuli.

— Nu, i na što prostamu chłapcu nawuka? Ty moža dumaješ, što ja wučonych nia bačyŭ? Ja ž wun z samym staršym kamornikam, Zamasłaŭskim, try miesiacy jeździŭ pa paloch. Jak stanie jon, bywała, hawaryć tabie i wywodzić, što z čaho idzie i adkul wychodzić, dyk (adpuści, Boža, hrachi!) čort wiedaje, što placie! I jak jaho, zdajecca, ziamla świataja nosić? Che, che, brat ty moj, Hanula, kažaš — wučony, wučony!.. Kažaš: „nawuka — świetłaść tabie ŭ wočy"... Kamu świetłaść, a kamu i ciomnaść... Wučony tolki na nieba pahladaje i zorki liča,—kazaŭ, jedka ŭśmiachnuŭšysia dziadźka Matusewič: — a da raboty wučony nia zdatny. Wun Symonaŭ Jazep — až siem klasaŭ kaliści skončyŭ: baćka pradaŭ apošniuju karoŭku, kab wywieści syna ŭ ludzi; kazaŭ: „budu kaliści pry im žyć spakojna na staraść, bo syn budzie wučony". A što-ž z jaho wyšła? Byŭ basiak i astaŭsia basiak. Ni jon Bohu, ni jon ludziam: wozik hnoju wioz na papar, dyj toj wywiarnuŭ. Zatoje-ž jon wučony... Wučonamu tolki jeści chočacca i spać, a pracawać wučonamu nia chočacca: jamu zara plečy balać, mlejuć ruki, dryžać kaleni... Che, che!...

Tut dziadźka sumna zaśmiajaŭsia, bieznadziejna machnuŭ rukoj i puściŭ z lulki taki kłubok dymu, što sam u im schawaŭsia.

Alaksandra Matusewič byŭ dalokim swajakom i blizkim susiedam Hanuli Jakubichi. Z swajej nierazłučnaj lulkaj dobra nadajeŭ jon samoj Hanuli i druhim susiedam u Zamkowaj wulicy. Z twaru Alaksandra byŭ padobny da staroha, pamorščanaha hryba-smarščka. Skura na twary žaŭtawataja i pakarabačana jak hubka, na łysinie była światlejšaja, a na samym ciemieni bliščeła tak jarka, što — jak ludzi śmiajalisia — možna było pry im čytać u najciamniejšuju noč. Na samych wiskoch i na patylicy, kala kaŭniara, dažywali wieku apošnija wałasy, świetła-mutnaha koleru i skałmočany, jak hniły, pramokły letašni lon. Pryžaŭcieŭšyja ad lulki wusy i daŭno stryžanaja barada krasili twar, haławu i całuju fihuru našaha dziadźki.

— Ty, Hanula, adściabaj chłapca rozačkaj! — kazaŭ Alaksandra, — bo widziš, toje i sioje... i heta... a tahdy — wun što!

Ale Hanula daŭno ŭžo pierastała ŭważać na filozofiju staroha Alaksandry: jejnyja dumki biehli swajej darohaj; poŭnaj, praŭda, wyboinaŭ, kamianistaj i ciarnistaj, ale zatoje swajej... Bo i žyćcio Hanulina było niezawidnaje: astałasia ŭdawoju piać hadoŭ tamu nazad, majučy ŭsiaho dwaccać dwa, ci try hady. Muž jejny, Jakub, čaławiek zdolny i dobry majstar-kawal, pierachwareŭ usie zaroblenyja hrošy i pakinuŭ žonku z dwuletnim synkom, jak na lodzie — „ni kała, ni dwara" — ni chaty, ni kusočka ziamli. A synok, Wincuk, mały, rezwy chłapčyna — ŭsio Hanulina ščaście i bahaćcie —

Świata 1 Maj.

Dzień 1 traŭnia zdaŭnych socyjalisty ŭważajuć za swajo socyjalistyčnaje świata. Inšyja hramadzka-palityčnyja kirunki hety dzień uważajuć za świata rabotnickaje abo świata pracy. Dziela hetaha ŭ hety dzień światkujuć usie rabotnickija arhanizacyi: kamunistyčnyja, socyjalistyčnyja, chryścijanskija i narodnickija. Świata henaje adbywajecca tolki tam, dzie jość rabotnickija arhanizacyi — ŭ haradoch i pramysłowych asiarodkach. U hety dzień rabotniki pierawažna ładziać pachody. Ładziać tak-ža i ŭračystyja akademii.

U hety dzień wa ŭsim świecie nadta-ž starajucca wyłazić na čało rabotnickich manifestacyjaŭ kamunisty, kab pakazać — wo hladzicie, za nami jdzie narod. Adnak heta im nia nadta i nia ŭsiudy ŭdajecca; rabotniki inšych arhanizacyjaŭ kamunistaŭ honiać won i dziela hetaha, a nawat i z inšych pryčyn, bywajuć u hety dzień miž rabotnikami bojki.

Sioleta henaje świata pracy, kali nia brać pad uwahu drobnych wypadkaŭ, adbyłosia ŭsiudy spakojna. Mnoha dzie, asabliwa ŭ najbolšych 6-ci stalicach świetu, kamunisty na hety dzień byli padhatawaŭšysia da rewalucyjnaha wystupleńnia, ale rabotniki ich nie pasłuchali i kamunistam plan nia ŭdaŭsia.

U Polščy świata 1 Maj rabotniki światkawali ŭračysta. Adbylisia mitynhi i wialikija pachody, ale ŭsiudy było spakojna i cicha.

U Niamieččynie hitleroŭcy świata 1 Maj światkawali wielmi ŭračysta i ŭważajuć hety dzień za „narodnaje świata pracy". Sioleta ŭ hety dzień wa ŭsiej Niamieččynie adbylisia masawyja manifestacyi.

U Łatwii dzień 1 traŭnia jość narodnym światam Łatwii. Dziela hetaha tam światkujuć hety dzień usie i rabotniki i nie rabotniki.

U Sawietach dzień 1 traŭnia źjaŭlajecca tabelnym światam dziaržawy. Dyk tam u hety dzień adbywajucca wajennyja defilady i pierahlad wajennaj siły. Sioleta 1 traŭnia na defiladu ŭ Maskwie balšawiki puścili 600 tankaŭ.

U našym krai, aprača Wilni, świata 1 Maj prajšło spakojna.

U Wilni kamunisty staralisia pakryčać na wulicy, a polskija narodnyja socyjalisty (jość užo i takija) i endeckaja moładź wyjawili swoj antysemityzm. Na wulicach čutny byli kryki: „bi žydoŭ, ratuj Polšč". Nie mała pawybiwali ŭ hety dzień šybaŭ u woknach žydoŭskich kramaŭ.

k—p.

† Stanisłaŭ Kudelski.

Na Wialikdzień u Chorašču, Biełastockaha paw., pamior Stanisłaŭ Kudelski. Na świecie jon pražyŭ 72 hady. U žyćci swaim jon mnoha pieranios i duža čaho bačyŭ. Moładaść swaju jon prawioŭ u biełaruskaj Mienščynie. Tam jon spatkaŭsia z nowymi dumkami, jakija raźwiwalisia na Biełarusi pad kaniec 19 wieku i na pačatku 20. Tady ŭžo S. Kudelski mieŭ swaje wyrablenyja pahlady ŭ žyćci palityčnym, hramadzkim i kaścielnym.

Troch maładych chłapcoŭ z Chorasčy: S. Kudelski, staršy jahony brat i treci niejki Mackiewič pajechali ŭ Miensk, kab tam nawučycca na arhanistych.

Škołaj henaj tady kirawaŭ ksiondz Sienčykoŭski, wiedamy rusafił.

Staršy brat niaboščyka i heny Mackiewič školu arhanistych u Miensku skončyli i addalisia ŭsiocela na službu rasiejskaha ŭradu, pracujučy pad kiraŭnictwam ks. Sienčykoŭskaha.

S. Kudelski nie pajšoŭ tej samaj darohaj, što jaho brat i staršy jaho kalieha Mackiewič. Jamu abrydła hladzieć na palityku ks. Sienčykoŭskaha, jaki imknuŭsia da taho, kab pa kaściołach zamiest polskaj mowy zawieści rasiejskuju.

Ale hety fakt papchnuŭ Stanisława Kudelskaha ŭ hłybiejšyja dumki. Jon zrazumieŭ, što jak rasiejščynie niama miesca ŭ kaściele na Biełarusi, dyk taksama i dla polščyny nie pawinna być miesca ŭ tym samym kaściele. Kali jaho siabry, budučy arhanistymi, prykładali swaje ruki da henaj pracy ŭ Mienščynie, kab psuć na Biełarusi toj stary polski paradak, jaki zdaŭna zawioŭsia polskimi mahnatami, to jon sam wiarnuŭsia ŭ swaju Chorašč i ŭziaŭsia za druhuju rabotu. Ale tahočasny Miensk na S. Kudelskim pałažyŭ swoj hłyboki śled. Usio žyćcio swajo jon inačaj hladzieŭ na świet, čym hladzieli ŭsie kala jaho ludzi ŭ Charoščy. Jon nia lubiŭ polska-kaścielnych paradkaŭ u našym krai i byŭ pierakanany mocna, što dla biełarusa ŭsiudy pawinien być i biełaruski probašč i što dla biełarusa pawinna być u kaściele i biełaruskaja pieśnia i što dla biełarusa z ambony pawinna być biełaruskaje kazańnie.

Hetkija pahlady S. Kudelskaha na kaścielnaje žyćcio ŭ našych biełaruskich wačoch robiać jaho sapraŭdy asabliwym čaławiekam i dziela hetaha my ciapier jaho pamiać, jak biełarusa, duža ŭwažajem.

Žyŭ jon siarod swaich u Charoščy, ale swaje jaho nie razumieli. Tolki na hety Wialikdzień jon śmierciaj swajej ažywiŭ usiu Charošč.

Každy ŭ našym miastečku žywa zahawaryŭ ab ś. p. Stanisławie Kudelskim. Na druhi dzień Wialikadnia każdy śpiašaŭsia iści pad jaho skryŭlenuju chatku, kab pahladzieć, jak buduć z chaty ŭ kaścioł wynosić cieła staroha biełarusa.

A byŭ pryhožy wialikodny wiečar. Soniejka kratałasia na samym zachadzie. Pryjemny paciskaŭ chaładok. Pawietra, jak iskra było čystaje. Ludzi Wialikadniem usie strojna paŭbiranyja.

Trunu jaho ŭ kaścioł nieśli na swaich plačach samyja wažnyja miaščanie Charoščy. Jany z lubaściaj uhinalisia pad trunoj i chacieli, kab daroha ŭ kaścioł była jaknajdaŭžejšaja i jak najwalniejšaja. Za ksiandzom išła hramada mužčyn — wučniaŭ niaboščyka ŭ śpiewach. Jany pałacinsku zaliwalisia na matywy starych z Mienska biełaruskich melodyjaŭ.

U mahistracie na hanku stajaŭ adzin fihurny biełarus i žałasna hladzieŭ na trunu niaboščyka. Biełarus heny najlepiej razumieŭ dušu ś. p. Kudelskaha.

Čyrwonyja z elekryčnaści kryžy, što ad čystaha čaćwierhu zichacieli na kaścielnaj wieży, uračysta świacili ś. p. Stanisławu Kudelskamu ŭ jahonaj wiečnaj padarožy.

Pa nabaženstwie ŭ kaściele, pachawali S. K. na starych mohiłkach u Charoščy.

Niachaj-ža budzie jamu lohkaja rodnaja ziamlica i supakoj dušy jahonaj!...

D. Charaščaniec.

Sawieckaja prapazyja hwarancyi prybałtyckich dziaržaŭ i admowa Niamieččyny.

Sawiecki kamisar zahraničnych spraŭ Litwinaŭ źwiarnuŭsia 28 m. m. praz niamieckaha pasła ŭ Berlinie da ŭradu Niamieččyny z prapazycyjaj zakľučyć miž Sawietami i Niamieččynaj taki dahawor, jaki-b zabiaśpiačaŭ ad napadaŭ prybałtyckija dziaržawy: Litwu, Łatwiju, Estoniju i Finlandyju i hwarantawaŭ ich niezaležnaść.

Niamiecki ŭrad padpisać hetkaha dahaworu z Sawietami admowiŭsia, wyjaśniajučy, što nia bačyć pahrozy hetym dziaržawam.

Dyplomatyčny hety šah balšawikoŭ i dyplomatyčnaja admowa niemcaŭ paćwiardžajuć niebiaśpieku dziaržaŭ nad Bałtykam.

Niamiecki pachod na ŭschod i Niamieččyna kraj Kryžakoŭ.

Kiraŭnik hitleraŭskaj zahraničnaj palityki ŭ Niamieččynie Rosenberg hetymi dniami ŭ Mahdenburhu skazaŭ palityčnuju pramowu hetkaha woś źmiestu:

Niemcy ŭwa mnohim pašli na ŭstupki, ale abšaraŭ na ŭschodzie nie zrakucca. Orden Kryžakoŭ, jak twarec idei pašyreńnia i zabiaśpiečańnia niamieckich abšaraŭ, jość pakaźnikam, jak i na čym maje apirać swoj ład niamiecki narodny socyjalizm. Niamieckija škoły pawinny ŭzbudzić u dušach moładzi pamiać ab słaŭnych niamieckich caroch i kultywawać duch ordenu Kryžakoŭ.

Pawodle słoŭ Rosenberga hitleraŭskaja Niamieččyna prymie formu dziaržawy, abapiortaj na padstawach ordenu Kryžakoŭ.

Słowam, hitleraŭskaja Niamieččyna jašče nia maje peŭnaha akreślenaha nutranoha ładu.

Terorysty bjuć kamunistaŭ u B. S. S. R.

Mienskaja sawieckaja presa padaje: apošnimi časami ŭ Sawieckaj Biełarusi paŭtarajucca terorystyčnyja napady na kamunistaŭ. Napady henyja adbywajucca pierawažna na čyhuncy. U Wiciebsku čyhunačnik Archip kinuŭ pad ciahnik kamunista Čepikowa, jakoha ciahnik zarezaŭ na miescy. Niawiedamy čaławiek prabiŭ nožam kamunista „ŭdarnika" čyhunačnaj majstroŭni ŭ Wiciebsku, Chitowa. Na stancyi Najewo ciažka ranieny karaspandent sawieckich hazet.

Z hetaha bačym, što nienawiść biełaruskaha nasielnictwa suproć maskoŭskich uładaŭ šyrycca i pahłybajecca.

Niaŭdača franc. min. Bartu ŭ Waršawie.

Francuskaja presa piša, što pajezdka ministra Bartu ŭ Waršawu nie apraŭdała planaŭ francuskaj zahraničnaj palityki. Francuska-polskija adnosiny adahrelisia, ale henaja pajezdka nie źmianiła francuska-polskaha dahaworu i nie asłabiła niemiecka-polskich adnosinaŭ. Plan Bartu ŭciahnuć u Lihu Narodaŭ Sawiety i złučyć u sajuz Polšč z Sawietami ŭ Waršawie nie znašoŭ prychilnaści. Bartu ŭ Waršawie dawiedaŭsia, što Polšč choča, kab Francyja jaje ŭważała za „wialikadziaržawu" i adpawiedna da hetaha z joj pastupała.

Dziela taho, što dla Francyi wielmi patrebnaja dobraja zhoda Polščy z Čechasławaččynaj, Bartu staraŭsia nakłanić da hetaj zhody i Waršawu i Prahu. Ale i tut Bartu mała mieŭ ščaścia.

---

wałasy wichrom, wočy jak dwa jarkija ahońčyki — taki ŭžo ŭdaŭsia palatun! Ale dzicia dobraje i pasłuchmianaje. Na celaje žyćcio tolki raz jaho biła. I lubiła-ž jaho Hanula, lubiła!...

Uspomniła tut Hanula swaje dziawočyja hady; maładoha chłapca, Jakuba, katoraha lubiła sakretna z maładych hadoŭ i katory paśla całkom zapałoniŭ jejnaje serca i staŭ mužam. A taki byŭ wiasioły, što i hora nie adčuwałasia: biŭ mołatam pa žalezie, što až dryžeła kuźnia; a piajaŭ pieśni takim zwonkim hołasam, što až dryžeła serca; byŭ dobrym mužam, baćkam hetaha dziciaci: žyłosia pamysna, dyj tak koratka... zyjšoŭ u mahiłu i tolki dwa razy pryśniŭsia. Woś Hanula—ŭdawoju. Prazywajuć jaje „Jakubichaj" i „Kawalichaj", a Wincusia — „Jakubionak", abo „Kawalonak". Wincusiok darastaŭ: mieŭ užo wośmy hadočak; dzicia wielmi miłaje, ale niejkaje asabliwaje: taki jašče maleńki, a ŭžo płača, kab iści ŭ školu. I što ž z im rabić?

Hanula ad samaha ślubu wielmi chacieła, kab byŭ chłopčyk: wymaliła jaho ŭ Boha, tady wypieściła nienahladnuju dziacinu, a pośle wychuchała — siracinu.. Druhi raz zamuž nie pajšła, choć i mieła dobrych swatoŭ; a pa-praŭdzie skazaŭšy, treba było jści, bo nia było nijakaha žyćcia ŭdawoju, z siratoju... ale nie pajšła, bo wielmi žaleła Wincusia, i nie chacieła dzialić swajho serca i skryŭdzić synočka.

— Dy ty jaho dobrańka adściobaj! — kazaŭ užo treci raz Alaksandra, pierabiwajučy Hanuliny dumki. — Ty, baba, durań! — ciahnuŭ stary chren: — nie twajej siłaj pasyłać jaho ŭ školu... Moj dzied nia ŭmieŭ čytać, moj baćka nia ŭmieŭ, a woś žyli, jak usie dobryja ludzi: mieli dosyć chleba i da chleba. Mianie, praŭda, pasyłali ŭ školku praz dwa hady, ale ja bolš haniaŭsia za siničkami i śnihirami, jak za knižkami. Ech, bywała, jak ukradzieš baćkawy sanki, dy kali puściššia z hary, dyk tut tabie ŭsio ŭ wačach pamitusicca! Che, che! skolki razoŭ, bywała, ja wybiwaŭ sabie zuby; a raz dyk tak wywichnuŭ sebie ruku, što (nie pawieryš moža?) jašče ciapier cierchnie ŭ hetym miescy, a ŭžo prajšło hadoŭ šeśćdziesiat.

Tut dziadźka iznoŭ abkadziŭsia dymam: siadzieŭ i mroiŭ sebie, jak jaho kaliści zławiŭ susied z ukradzienymi sankami i takoha zadaŭ piercu, što až ciapier baki zaświarbieli; a pośle jašče baćka dałažyŭ u chacie .. E-e ech! bywała toje, bywała heta... Dziadźka až kupaŭsia ŭ dymie i ŭ tych dumkach-uspaminach; až śmiajaŭsia sam da siabie; až, zdajecca, čuŭ toj žudasna-wiasioły świst wietru ŭ wušach, kali-to, bywała, niośsia strymhałoŭ z samaj wysokaj hary. Až zdryhanuŭsia padskočyŭ ciapier, pośle kapy hadoŭ, uspomniŭšy, jak kaliści haknuŭ sankami ab wializarny prydarožny kamień, i jak tam nakryŭsia nahami, abliŭsia juchaj i čuć dušoj nie zahawieŭ...

— Nu, — kazaŭ, apamiataŭšysia, stary dziadźka: — što tam hawaryć! moładaść-durnaść. Mała baćka mianie biŭ — dyk woś i nia ŭmieju ni čytać, ni pisać (padpisacca dyk mahu!), a woś žywu: chlebam syty. Dy na kaho ty, Hanula, chočaš chłapca wučyć? Moža na ksiandza, što? — pytaŭsia, raźwioŭšy ruki, Matusewič.

— Hdzie-ž tam mnie, takoj biednaj! što hawaryć...

— A widziš, ja-ž tak i kazaŭ, — hawaryŭ užo łaskawiej stary dziadźka: — nawučyš jaho sama čytać z polskaha lemantara, dy z nabožnaj knižki. Ty — baba čytalnaja i nabožnaja: usich tracijarak wodziš pa kaściele. Padraście chłapiec, wywučyš na šaŭca, a sama pry im budzieš žyć jak pania. Što, moža nia praŭdu kažu? Šawiec małatkom stuknie — jamu j hrošy niasuć? A šaŭcu na što škoła? Pisać šaŭcu nia treba...

— Zadawisia ty z swajej „praŭdaj"! — takaja dumka stuknuła Hanuli ŭ haławu. Adkidała jaje, jak mahła, bo jana nikoli nikoha ni za što nie praklinała; a tut prosta jak na złość — lezie pakusa ŭ dušu i ŭsio. Adnak-ža skora Hanula zrazumieła, što choć i ćwiordaja taja „praŭda", dyk-ža ciapier načaj zrabić nia možna, jak tolki pa dziadźkawaj radzie. Tolki-ž bić Wincusia niama za što: chłapiec nia winawaty.

— Synok, nia płač! ty jašče saŭsim maleńki, kazała Hanula, wiarnuŭšysia damoŭ: — ty taki malusieńki, a ŭ škole ŭsie dzieci buduć bolšyja za ciabie. Padraści, synok, da druhoha hodu; dyj sioleta ŭžo pozna iści ŭ školu: widziš, jakaja drennaja zima! zaleziéš hdzie ŭ horbu śniehu i zamierznie tam. A jak-ža ja adna biez ciabie astanusia? adnaadniusieńkaja na cełym świecie?

— Heta ničoha! — kazaŭ Wincuś: — jak zalezu, dyk waźmu i wylezu, i da chaty prydu.

Dy ŭ ciabie, synok, wun i bociki saŭsim błahieńkija.

— Dyk, mama, kupi mnie nowyja bociki!

— Synok! adkul-ža ja hrošy waźmu? My-ž saŭsim biednyja... a tata daŭno pamior...

Hanula zmoŭkła, łamajučysia ŭ sercy, ale ślozy pieramahli wolu i bujna pasypalisia na haławu Wincusia. Wincuś, uwidzieŭšy ślozy, abniaŭ matku.

— Mama, nia płač! nia treba tak, mama! Ja ŭžo bocikaŭ nie chaču: mnie jašče i hetyja dobryja. Mama, ja ŭžo i ŭ školu nie chaču, — šapnuŭ Wincuś matcy ŭ samaje wucha.

A sam tož abliŭsia ślaźmi. Tak abyjšłosia biaz remienia i biaz rozhi: Wincuś tuliŭsia da matki; Hanula hładziła jaho pa wichrawataj hałoŭcy; piaściła, tuliła da serca, i woś małaja siamiejka była ščaśliwa ŭ niaščaści, wiasioła ŭ ślozach.

(*d. b.*)

Sawiety trywožacca.

Z Maskwy padajuć: Sawiety mocna trywožacca ab swaim mižnarodnym pałažeńni. Niekalki miesiacaŭ tamu ŭ zahraničnaj palitycy paprawilisia adnosiny z Francyjaj, zakĺučany dahawor z Amerykaj i spadziawalisia nowych dahaworaŭ. Prajšlo nia šmat času, a pałažeńnie źmianiłasia da asnowy. Ameryka Sawietam pazyčki nie dała, sama pačała pierahawory z Japonijaj i hetym mocna asłabiła palityčnaje pałažeńnie Sawietaŭ. Handlowy dahawor z Francyjaj nie wyjaŭlaje nijakaj žyćciowaści. Adnosiny z Niamieččynaj jaskrawa napružwajucca. Pryznańnie Sawietaŭ Małoj Antantaj adkładajecca. Pałažeńnie na Dalokim Uschodzie ŭściaž hroznaje.

U palityčnych kruhoch Sawietaŭ narakajuć na Litwinawa, što nia ŭmieje wykarystać pałažeńnia i što aprača starych spasabaŭ zahraničnaj palityki ničoha bolš nia wiedaje.

Roznyja wiestki.

Z UKRAINSKAHA ŽYĆCIA.

Ukrainskaja kooperacyja. Ukrainskaja kooperacyja pad Polščaj razbudawana šyroka i treba skazać, što pabudawana na ćwiordym fundamancie i stała krepka. Ukrainskaja kooperacyja taksama jak i našaja maje nia mała pieraškod, a nawat i ŭdaraŭ.

U 1931 h. administracyjnyja ŭłady na Wałyni apiačatali až niekalki ŭkrainskich kooperatywaŭ, jakija pałlahali Rewizyjnamu Sajuzu Ukrainskich Kooperatywaŭ u Lwowie. Praciŭ hetakich pastupkaŭ administracyjnaj ułady byli padany spraciwy i sprawu dawiali až da Najwyšejšaha Administracyjnaha Trybunału, jaki pastanowaj skasawaŭ zahady administracyjnaj ułady, wiartajučy žyćciowyja prawy ŭkrainskim kooperatywam. Słowam, ukraincy stojka baroniać swaich prawoŭ.

Z POLŠČY.

Dziaržaŭny doŭh. Pawodle abličeńniaŭ dziaržaŭnaha daŭhu ŭ Polščy prypadaje pa 134 zł. 80 hr. na haławu kožnaha hramadzianina.

Čakajuć pieramieny ŭradu. Polskija hazety ŭznoŭ pačali pisać, što chutka maje być pieramiena polskaha ŭradu. Kažuć, što premjer Jendžejewič jašče raz padaŭsia ŭ adstaŭku. Hazety padajuć, što i brat premjera ministr praświety Wacłaŭ Jendžejewič taksama pojdzie ŭ adstaŭku i bolš nia budzie zajmacca palitykaj.

Z ZAHRANICY.

Žoŭtaja rasa praciŭ rasy biełaj. Kitajskaja presa padaje: Japoncy zasnawali ŭ Amoa arhanizacyju „T-wa azijackich pryjacielaŭ". T-wa henaje raźwiwaje swaju dziejnaść pad kličam „Abjadnańnie žoŭtaj rasy praciŭ rasy biełaj na wypadak wajny". T-wam hetym specyjalna apiakujecca Japonija.

Niemcy hatujucca da wajny. U 45 niamieckich uniwersytetach zawodziać nawuku h. zw. „wajennych" pradmietaŭ: wajna jak kulturnaje źjawišča, wajna i suświetnaja haspadarka, wajna i sprawa prakarmleńnia, wajennaja fizyka, chimija ŭ suświetnaj wajnie, baraćba z pašasciami padčas wajny, dastawa i raździeł praduktaŭ nasielnictwu ŭ časie wajny. Hetkim sposabam niemcy hatowiacca da wajny.

Try hranicy Niamieččyny. Staršynia „Sajuzu Zahraničnych Niemcaŭ" u Berlinie pračytaŭ referat, u jakim skazaŭ, što adna tracina Niemcaŭ pražywaje za miežami Niamieččyny. Dzieła hetaha treba adroźnić try hranicy Niamieččyny: palityčnuju, stratehičnuju i nacyjanalnuju. Na zachadzie z boku Polščy nacyjanalnaja hranica Niamieččyny prachodzić na 150 kilametraŭ ad hranicy palityčnaj ŭ bok Polščy (Šlonsk, Paznanščyna, Pamorje), a stratehičnaja hranica siahaje jašče dalej — ad 100 da 250 kilam. za sučasnuju palityčnuju hranicu (Wisłu).

Świnni padarażejuć. U Danii ŭ bekoniarniach rabotniki abwieścili zabastoŭku, dziela taho, kab im padbawili zarabotnuju płatu, a kali heta nie staniecca i zabastoŭka budzie trywać, dyk u nas padarażejuć świnni.

U SSRR nia płaciać rabotnikam. Presa padaje: U mnohich fabrykach u Sawietach ad m-ca lutaha nia mohuć wypłacić rabotnikam zapłaty, bo niama hrošaj.

Krywawaja rasprawa. Na pahraničy Rumynii i SSRR na baku Sawietaŭ na Wialikdzień, kali ŭ Rumynii zwanili zwany, sawieckija hramadzianie, čujučy zwon na kalenach malilisia. Balšawiki molačychsia ŭkrainskich sialan pastralali z kulamiota.

Asialeńnie žydoŭ. Sawiety ŭ Sibiry majuć sioleta abwieścić Biro-Bidžan nad Amuram žydoŭskaj respublikaj, Ciapier tam žywie žydoŭ užo kala 8 tysiač asob.

Jość tak-ža prajekt utwaryć pasialeńnie dla žydoŭ i ŭ Aŭholi, u portuhalskich kalonijach. Tam tak-ža maje być aŭtanomnaja žydoŭskaja dziaržawa pad apiekaj Lihi Narodaŭ.

Japonskaje piwa suproć piwa eŭrapejskaha. Eŭrapejskaja presa padaje: eŭrapejskija piwawary hublajuć uwieś uschodni rynak, adkul ich wypiraje japonskaja konkurencyja. Z Indyi i Ehiptu ŭžo eŭrapejskich piwawaraŭ wypierli. Japoncy warać swajo piwa z ryžu i pradajuć jaho na paławinu taniej ad eŭrapejskaha. Hetkaj konkurencyi eŭrapejskija piwawary nia wydzieržywajuć.

ZKRAJU.

Ab padziejach u Maładečanskim paw. U Pałačenskaj hminie, Maładečanskaha paw. u dwary pana Swientažeckaha, dworny akonam Jan Burčyk, prybyŭšy tudy pa rekamandacyi Maładečanskaha starasty z Paznanščyny, zarhanizawaŭ bajoŭku, „wajawaŭ" z wakoličnymi sialanami. U wyniku hetaj „wajny" M. Piatrowič, miascowy sielanin užo kaleka— Burčyk jaho prastreliŭ. U hetaj sprawie adbyŭsia sud, jaki pačaŭsia ŭ Wialejcy, a končyŭsia ŭ Wilni. Prad sudam wina dziejnaści Burčyka dakazana. Lekary świerdzili, što Piatrowič prastreleny i akalečany z stratay 40 proc. zdolnaści da pracy. Dyk, niezważajučy na haračuju abaronu Burčyka adwakatam Andrejewym, jaki ŭ swajej abaronie winiŭ sialan i Piatrowiča, abzywajučy ich skamunizawanym elementam, Sud zasudziŭ Jana Burčyka na hod u turmu.

Pažary. Hetymi časami wa ŭsim Kraj bywajuć častyja pažary. Miž inšymi byŭ pažar u w. Stratkowa, Baranawickaha paw. Zhareła 50 damoŭ, u w. Scihaniach, Lidzkaha paw. zhareła 13 damoŭ w. Pahiry, Nawahradzkaha paw.

Z WILNI.

Wybary ŭ Haradzkuju Radu. Wybary ŭ Wilenskuju Haradzkuju Radu ŭžo raspisany i wyznačanyja. Wybary (hałasawańnie) adbuducca 10 červienia s. h. Horad padzieleny na 6 wokruhaŭ, u jakich zarhanizawany Wybarnyja Kamitety. Kožny wokruh padzieleny na abwody.

U T wie Pryjacielaŭ Biełarusawiedy 6-V.1934 h. u VI zali Haloŭnaha Hmachu Uniwersytetu hr. M. Milučanka pračytaje čarodny nawukowy referat na temu: „Sprawa Swidryhajly ŭ światle historyčnaj literatury." Pačatak a 17 h. Uwachod wolny dla ŭsich.

7.V.1934 h. u 8-myja ŭhodki śmierci biełaruskaha paeta

Kazimiera Swajaka

adbudziecca žałobnaje nabaženstwa a h. 7 min. 30 ranicy ŭ kaściele św. Mikałaja.

Piśmy z wioski.

Biełaruskaść trymajecca.

w. Aharodniki, Biełastocki p. Zdawian daŭna naša wioska zwałasia Aharodniki. Heta tolki ciapier, jak usio polskaje u nas zawiałosia, to našu wiosku pačali zwać „Ogrodniczki." U našy nowyja časy ŭsio idzie praciŭ wady, ad hetaha nam užo až u haławie krucicca. Maleńkaja naša wiosačka, daloka zakinutaja miž bałot i lasoŭ. A my wiedajem čamu jana zawiecca Aharodniki. U jej mnoha haspadaroŭ, jakija bolš ničoha nia majuć, jak tolki adzin niewialički harod. Pa druhich miajscoch Biełarusi hetakich haspadaroŭ nazywajuć prosta babylami. Dalikatniej u nas ich zawuć aharodnikami. Ale ci babyl, ci aharodnik, to heta adno i toje samaje.

Naša wioska składajecca nia tolki z adnych aharodnikaŭ. Jość u nas źmieńka i haspadaroŭ macniejšych z šyrokimi niwami i jak zwanok budynkami.

U wioscy Aharodnikach nas tut nichto ni trywoža. Da nas ni dajšci, ni dajechać. Jak dobra žyć nam na staranie ad usiaho świetu!

U našaj wioscy jość rožnyja ludzi, jany nie adnalkowy majuć charaktar, jany i tak i siak dumajuć i ab ich nam tut warta ŭspomnić.

Kaliści našy ludzi z ksiandzom Rešeciem spatkalisia. Ks. Rešeć u nas sładzieŭ na kamieni, la kryžoŭ u kancy wulicy. Akružany usiej wioskaj, jon tady našu moładź wučyŭ biełaruskich pieśniaŭ. Šybka paniała naša moładź jahonyja pieśni, a ciapier tyja chłopcy i dziaŭčaty, budučy ŭžo baćkami, nie pierastajuć pieśniaŭ henych śpiawać swaim dzieciam.

Tady ŭ nas ks. Rešeć zapaliŭ biełaruskaje światło, u dušy našy jon kidaŭ zdarowyja ziarniaty. Ale tam u śled za ksiandzom prychodziŭ zimny wiecier dy studziŭ, hasiŭ, marozii usiu rabotu słaŭnaha ŭ nas ksiandza biełarusa. Za ksiandzom Rešeciem u ciomna sinich wopratkach prychodzili numarawanyja palicyjanty. Jany hasili ŭ nas biełaruski duch. My ad ich uciakali, chawalisia, kab z imi nie spatkacca, ale kudy-ž adich schawaješsia?

Stary naš Michalski addaŭsia Ksiandzu Rešeciu z dušoj i cielam. Michalski pašla taho z nikim inačaj nie hawora, jak tolki pabiełarusku. Jon hawaryŭ małodšym: Až woś kali ja razhadaŭ zahadku, što 55 hadoŭ mianie mučyła! Ja ŭsio dumaŭ, na jakuju mowu mnie pierajści akančalna— na polskuju, ci na biełaruskuju? Dahetul mnie biełaruskaja mowa zdawałasia byccam niepatrebnaj. Hetu spraw wyświetliŭ mnie tolki ks. Rešeć. Tady tolki jon wyšaŭ z našaj wioski, a ja sam sabie skazaŭ ćwiorda: „dosyć mnie polščyny, ja biełaruskaści budu trymacca." Z taho času naš Michalski hawora z usimi tolki pabiełarusku, z hetaha jon ciapier wielmi ciešycca i pabiełarusku ŭ jaho dobra wychodzić. Michalski haspadar dobry i pra jaho haworać, što jon byŭ by dobrym krućcom.

Jość i druhi typ u našaj wioscy. Hety typ charakteryzujecca wielmi łohka. Jon da nas pryšoŭ, jak prymaka. Na świecie z prymakami usiałak bywaje. Časami jany ŭdajucca, a časami, to j nie. Naš hety prymaka nam nie ŭdaŭsia. Tolki našy ludzi razpiawajucca pabiełarusku,— tady prychodzić naš prymaka i pačynaje swaje sałdackija pieśni. Jon polskimi pieśniami pierabiwaje biełaruskija.

A ŭ nas jość jašče adzin chłapčuk niewialički, što ŭsiej dušoj ksiandzu Rešeciu addaŭsia. Jon biełaruskija pieśni ad ksiandza pierapisaŭ sabie u šsytok. Z hetymi pieśniami jon usiudy chodzie, usiudy i ŭsim ich śpiawaje. Hety chłapčuk u nas zusim taki, jak Jakuba Kołasa Symon Muzyka. Ale raz niejak, błahaja kabieta, jahonaja susiedka padzioŕła jamu heny šsytok z pieśniami. Tady naš piawun nie pierastaŭ śpiewać ich usiudy, ale ŭžo tolki na pamiać.

Moładziež naša nie haniajecca za SMP., bo bača małuju karyść z jaho ŭ susiednim Barščewie. *Aharodnicki.*

Na Palessi hoład i tyfus.

Prajaždžajučy praz Paleśsie, zdaryłasia mnie hutaryć z niekatorym pałašukami i woś što adzin mnie z ich raskazwaŭ:

— U nas hoład, biezrabocćie i tyfus. Pra ratunak i padmohu haworycca mnoha, a robicca mała. Pałaki pra biadu našu mała dumajuć.

Jość tolki ŭ Stolinie wielmi paciašajučy wypadak. Pryjechaŭ niejki ksiondz katalicki, z razhaworu i wielmi wiedy dobrych nie nas, i zalažyŭ u swajej parafii dabradziejnuju arhanizacyju. Arhanizacyja heta wielmi spraŭna pracuje, a dla nas jość zbaŭlennaj padmohaj. Jana źbiraje ŭ bahatych panoŭ hrošy, dy razdaje ich najbiadniejšym našym biezrabotnym ludziam. Kab heta ŭsie byli takija katalickija ksiandzy, dyk i była b i nienawiści mienš byłob. *Drybwa.*

Pastupki našaj moładzi.

Krewa, Ašmianskaha paw. Z usich kutkoŭ Zach. Biełarusi bywajuć korespandencyi na bačynach „Bieł. Krynicy;" pišuć aduslul ab žyćci i byćci našaha siarmiažnaha biełaruskaha narodu. Dyk woś i ja pišu ab žyćci ŭ našym histaryčnym Krewie. Moładź naša ŭciahniena ŭ polskuju arhanizacyju „Stšelec". Biełaruskich arhanizacyjaŭ niama. Za časoŭ „Hramady" byŭ ažyŭleny biełaruski ruch u Krewie, ale prawadyry papali ŭ wastroh i ciapier usio zamiorła. Moładź, asabliwa dziaŭčata, starajucca hawaryć papolsku, kab padabacca jakomu prajdziświetu.

U našym miastečku kožny miesiac 25 adbywajucca kirmašy. Moładź hetymi kirmašami prosta ździeka; kreŭskija chłapcy robiać „nastupleńni" na chłapcoŭ z wiosak i bjuć ich, kab jany im fundawali, abo najmajucca inšym i za fundacyju harełki bjuć, kaho tolki pakaža fundatar.

Stydna, nizka i podła hetak pastupać. Moładź apamiatajsia, što Ty robiš! Heta-ž hetymi pastupkami Ty hańbiš swajo imie, swaju čałaviečuju dastojnaść i stanowišča ŭ rady dzikaroŭ. *Kir—nik.*

Праспэкт Завочных Курсаў

дзеля арганізацыі збору мядовалекарскіх зёлак, ладжаных БЕЛ. КООП. Т-ВАМ „ПЧАЛА".

Мэта курсаў. Завочны курс дзеля арганізацыі збору мядова-лекарскіх зёлак мае на мэце даць адпаведную веду тым людзям, асабліва спаміж нашай вясковай беззработнай інтэлігэнцыі, якія выкарыстоўваньнем дзіка растучых лекарскіх зёлак хацелі-б палепшыць свой быт і быт бяднейшых сялян сваей ваколіцы.

Час навукі разьлічаецца на 3 тыдні. Праграма абымае 9 лекцыяў, якія будуць высылацца раз у тыдзень партыямі па 3 лекцыі ў кожнай.

Плата. Навука бясплатная, толькі як зварот друку, паперы і паштовых расходаў кожны з курсантаў павінен унясьці 3 залатоўкі за ўвесь час трываньня курсаў.

Падрабязная праграма.

I. лекцыя.

1) Гісторыя ўжываньня зёлак у лячэньні.
2) Прылады да зьбіраньня зёлак.
3) Пара і спосабы зьбіраньня паасоб ных частак расьціны.

II. лекцыя.

1) Арганізацыя зборных пунктаў.
2) Прылады да сушэньня.
3) Спосабы сушэньня.

III. лекцыя.

1) Перахоўваньне сухіх зёлак.
2) Перасылка.
3) Варункі аплатнасьці.

IV, V, VI, VII, VIII і IX-я лекцыі абымуць падрабязныя апісаньні зёлак найбольш у нас спатыканых і маючых найбольшае запатрэбаваньне ў гандлі.

Кіраўніцтва курсаў.

Redaktar Jan Paźniak

Biełaruskaja Drukarnia im. Fr. Skaryny ŭ Wilni, Zawalnaja 1— 3.

Wydawiec: A. Šutowič.